

JEGO EKSCELENCA AMBASADOR

PIECHUR

Opracowała: Izabella Pawelec-Zawadzka

Zdjęcia: Halsdon Arabians i Weatherford Farms

Tłum./Transl: Joanna Krawczyk



Janusz
Paw

22 września 2012 roku w swojej ostatniej przystani, stadninie Halsdon Arabians w Wielkiej Brytanii, w wieku 33 lat odszedł na wieczne pastwiska jeden z najwybitniejszych przedstawicieli swojej rasy.

Jak mało który koń arabski zasługuje na tytuł Ambasadora Polski i jak mało który tak godnie reprezentował polską hodowlę w świecie. *Piechur* – przedstawiciel najstarszego polskiego rodu ogiera *Krzyżyk or.ar.* importowanego w r. 1876 do Jarczowiec

i najcenniejszej, słynnej janowskiej linii „P” wywodzącej się od urodzonej ok. 1810 roku w stadzie hrabiów Branickich w Białej Cerkwi klaczy *Szamrajówka*, przeszła na świat 17 stycznia 1979 roku w Państwowej Stadninie Koni w Janowie Podlaskim. Warto przyjrzeć się uważniej rodowodowi *Piechura* i wszystko staje się jasne. Znajdujemy w nim najsłynniejsze gwiazdy polskiej hodowli i rzadko spotykany inbred na „Królową Polski” nieśmiertelną *Bando-*

lę. Występuje ona dwukrotnie w jego rodowodzie – raz jako matka ojca *Piechura* ogiera *Banat*, Czempiona Wielkiej Brytanii, dzierżawionego w latach 1975 – 1977 przez znaną angielską hodowczynię Patricję Lindsay (*Banat* wywarł znaczący wpływ na brytyjską hodowlę); drugi raz *Bandolę* spotykamy po stronie matki *Piechura*, klaczy *Pierzeja po Bandos*.

Piechur uosabiał to wszystko co jest kwintesencją tradycji polskiego programu

hodowlanego i pojęcia „piękny i dzielny”. Świadczą o tym jego dokonania. I tak:

- wybitna kariera wyścigowa. – Wyścigowy Koń Roku (1983), w ciągu 2 sezonów biegł 13 razy, zwyciężał 10 – krotnie, wygrał 8 gonitw imiennych najwyższej rangi: Nagr. Amuratha, Sambora, Porównawcza, Kabareta, Janowa (Przychówku), Derby, Czorta i Witezia.
- spektakularne sukcesy na pokazach – Top Ten Ogierów Starszych USA (1986), Wiceczempion Europy Ogierów Starszych (1992), Międzynarodowy Czempion Ogierów Starszych (1994 Towerlands), Czempion Ogierów Starszych Scandinavian Open (Blommerod 1995), Czempion Ogierów Starszych Pucharu Narodów (Aachen 1995),

Oferowany wraz z innymi ogierami z Toru Wyścigowego podczas Polskich Dni Arabskich w 1983 roku, zwrócił uwagę hodowców amerykańskich p.p. Weatherford z Teksasu, którzy w towarzystwie Xavier'a Moreau, francuskiego hodowcy i wielkiego przyjaciela polskiej hodowli koni arabskich, po raz pierwszy odwiedzili Polskę. Okoliczności zakupu przez nich Piechura barwnie opisał dalej sam Xavier. W dniu 12 października 1983 roku Piechur wyjechał z Toru Wyścigowego w Warszawie do Stanów Zjednoczonych.

Wybitny hodowca, Dyrektor Stadniny Koni w Michałowie Ignacy Jaworowski znany był z tego, że wiedziony wyjątko-

wą intuicją nie ustawiał w poszukiwaniach ogiera „pasującego” do jego koncepcji hodowlanej i konsekwentnie dążył do jej realizacji. Na początku lat 80 – tych ubiegłego stulecia Dyrektor Jaworowski, w celu rozszerzenia bazy genetycznej michałowskiego stada zamierzał użyć w Michałowie ogiera z rodu Krzyżyka or.ar, jednak w innym typie jak kryjący w Janowie Arbil. Miał to być ogier maści siwej, rosły, w dużych ramach, bardzo szlachetny i harmonijny, z doskonałym ruchem. Jeden tylko ogier spełniał te warunki. Był nim Piechur.

Z nie małym trudem udało się wydżawić Piechura na jeden sezon. Przybył do Michałowa 11 grudnia 1987 roku, wyjechał 28 czerwca 1988 r.

Piechur spełnił oczekiwania hodowcy, pozostawił w Michałowie stawkę znakomitych klaczy, m.in. Premierę (od Premia po Palas (RU)) (Czempionka Polski Klaczy Młodszych (1990), Czempionka Holandii Klaczy Starszych (2004), Wiceczempionka Klaczy Starszych Elran Cup (2004), Czempionka Klaczy Staszych w Mooslargue (2004)), Zaletę (od Zula po Probat (SE)) (Wiceczempionka Polski Klaczy Młodszych (1991), Ewolutę (od Erudycja po Probat (SE)), zwyciężczynię licznych pokazów w Wielkiej Brytanii i wreszcie Ernestynę (od Erwina po Palas (RU)), matkę najwybitniejszego aktualnie polskiego reproduktora ogiera Ekstern (po Monogramm (US)), trójkoronowanego zwycięzce Pucharu Narodów, Czempionatu Europy i Świata. I choć Piechur nie pozostawił

w Polsce syna to przez swojego wnuka pozostawił w polskiej hodowli nie do zatarcia ślad.

Ostatnim etapem życiowej drogi Piechura było miejsce wyjątkowe, prawdziwy koński raj – czyli Halsdon Arabians, Shirley i Charliego Wattsów. Shirley, zachwycona potomstwem Piechura w Michałowie, kupiła go w r. 1991 do swojej stadniny. Spędził tam 22 szczęśliwe lata otoczony miłością i szacunkiem.

Pozwólmy o Piechurze opowiedzieć tym, którym był szczególnie bliski.

Xavier Moreau

„Niewiele koni potrafi odcisnąć niezapomniane piętro na życiu prawdziwego “koniarza” i zmienić jego życie na zawsze. Dla mnie i mojej rodziny takim koniem był właśnie Piechur.

Zobaczyłem go po raz pierwszy pewnego ranka w 1983 roku na torze w Warszawie. Stal tam wraz ze wspaniałym Wikiniem (Etap – Wilma/Pietuszok (RU)), hod. SK Janów Podlaski, oraz cieszącym się dużą popularnością Deficytem (Algomej – Dewiza/Negatiw (RU)), hod. SK Michałów. Cała trójka była tego roku oferowana na aukcji Silent Sale. To, co ujęło mnie w Piechurze, to niezwykle połączenie typu, prawidłowej budowy i atletyzmu, co zaowocowało wyjątkowo udaną karierą wyścigową.

Moi ówczesni teściowie, J.W. i Catherine Weatherfordowie, przyjechali wtedy

HIS EXCELLENCY AMBASSADOR

PIECHUR

On September 22nd, 2012, at his final haven, Halsdon Arabians in the UK, one of the most outstanding representatives of the Arabian breed passed away at the age of 33.

He deserves the title of Polish Ambassador like none other, as like none other he proudly represented Polish breeding around the world. Piechur – a representative of the oldest Polish sire line of Krzyżek d.b., imported in 1876 to Jarczowce and the most valuable and famous Janów “P-line”, descending from the mare Szamrajówka, foaled ca. 1810 in the stud of the Branicki counts in Biała Cerkiew – was born on January 17th, 1979 at the State Stud of Janów Podlaski. A closer look at Piechur's pedigree explains it all. In it we find the most famous stars of Polish breeding and a rare linebreeding to the “Queen of Poland”, the immortal Bandola. She ap-

pears twice in his pedigree – once as the dam of Piechur's sire (Banat: UK National Champion, leased in 1975-1977 by British breeder Patricia Lindsay, he made a huge impact on UK breeding) and again on the distaff side as the grandam of Piechur's dam Pierzeja (through her sire Bandos).

Piechur embodied the very essence of the Polish breeding program and the well-known phrase “bold and beautiful”. Attesting to that are the following achievements:

- an outstanding racing career – 1983 Racehorse of the Year. During 2 seasons he raced 13 times, winning 10. These wins included 8 of the most important stakes in Poland: Amurath St., Sambor St., Criterium St., Kabaret St., Janów Podlaski (Arabian Produce) St., Derby, Czort St. and Witeź St.
- spectacular successes in the show

arena – 1986 US National Top Ten Senior Stallion, 1992 European Senior Reserve Champion Stallion, 1994 International Senior Champion Stallion (Towerlands), 1995 Scandinavian Open Senior Champion Stallion (Blommeröd), 1995 All Nations Cup Senior Champion Stallion (Aachen).

Offered among other stallions from the race track during the 1983 Polish Arabian Horse Days, he caught the attention of the Weatherfords, American breeders from Texas, who visited Poland for the first time. They were accompanied by Xavier Moreau, a French breeder and great friend of Polish Arabian horse breeding. The circumstances of their purchase of Piechur are colourfully told by Xavier himself later on. Piechur left the race track in Warsaw and headed for the United States on October 12th, 1983.

do Polski po raz pierwszy w celu odwiedzenia stadnin oraz obejrzenia Pokazu Narodowego i aukcji. Ja sam miałem już do czynienia z polskimi końmi wiele lat wcześniej, gdy mieszkaliśmy we Francji. W naszej stadninie „Haras de Raynes” stało wiele narodowych i międzynarodowych czempionów wywodzących się z Polski. W pewnym momencie byliśmy nawet właścicielami klaczy *Piewica* (RU) (*Priboj* (RU) – *Włodarka/Ofir*), założycielki słynnej linii „P” w Polsce. Te doświadczenia i sukcesy spowodowały, że udało mi się przekonać moich teściów do zakupu *Piechura*.

Teśc uznał, że zabawnie będzie wysłać swojej córce Sharon teleks o treści „kupi- liśmy derbiste”.

W trakcie pierwszego roku *Piechur* pokrył ponad siedemdziesiąt klaczy i stanowił główną siłę napędzającą rozwój stadniny. W 1986 roku zdobył tytuł Top Ten Ogieńów na Narodowym Pokazie USA. Pokazywał go doskonały prezentator i barwna osobowość, Jerry Sindt, dzięki któremu klacz *Penicylina* (*Palas* (RU) – *Pentoda/Bandos*), hod. SK Janów Podlaski, pochodząca tak-

że z linii „P”, została tego samego roku Narodową Czempionką Klaczy USA.

W 1987 roku Ignacy Jaworowski, ówczesny dyrektor Stadniny Koni Michałów, wydzierżawił Piechura i w następnym roku pokrył nim 64 najlepsze klaczki. W zamian za dzierżawę staliśmy się właścicielami przepięknej klaczy *Gildia* (*El Paso – Gilza/Esparrero*).

Charliego i Shirley Wattsów spotkaliśmy w malej kawiarence na trasie do Janowa Podlaskiego. Długo rozmawialiśmy. Powiedzieli nam, że żrebięta po Piechurze urodzone w SK Michałów wywarły na nich wielkie wrażenie. Shirley postanowiła przyjechać do mnie, do Teksasu, żeby zobaczyć Piechura na żywo. Gdy go ujrzała, natychmiast zechciała go kupić.

Bardzo lubilem Piechura i spędzałem z nim wiele czasu. Był niezwykle inteligentnym i kochanym koniem. Towarzyszyłem mu podczas jego podróży do Polski i z powrotem, jak również w trakcie jego drogi do Anglii, do stadniny Wattsów. Bardzo miło wspominam czas spędzony z Char-

liem i Shirley w ich domu w Devon, świetnie się bawiliśmy.

Ponadto dzięki Piechurowi mieliśmy okazję obejrzeć koncert Rolling Stonesów z pierwszego rzędu, jak również spędzić trochę czasu z grupą za kulismi tuż przed ich występem, z czego ochoczo skorzystała nasza znajoma, Audrey Fisher. To było dla mnie spełnieniem marzeń, jako że byłem fanem tej grupy od młodości.

Piechur stanowił uosobienie wzorcowego konia arabskiego. Posiadał wszystkie cechy pożądane u tej rasy, co jest bardziej rzadkie. Termin, który określiłby go chyba najlepiej to „wszechstronność”.

Miałem niezwykłą okazję i przywilej obcować z czterema pokoleniami koni z linii "P": jako właściciel *Plewicy* we Francji i *Pierzei* (matki *Piechura*) w Teksasie oraz mając pod swoją opieką *Pierzęgo* po Negativ (babkę *Piechura*), również w Teksasie. Nasze życie zmieniło się wraz z dołączeniem do nas *Piechura*, a potem znowu, gdy odszedł do Wattów. Należy podkreślić, że to dzięki ich wiedzy i właściwemu zarządzaniu osiągnął wielkie sukcesy na ringach Europy. Nie mógł trafić w lepsze miejsce niż u nich, gdzie spokojnie dożył swoich dni. Zwierzęta były i są dla Wattów prawdziwą pasją i są traktowane przez nich ze szczególną dobrosią.

Polska zawsze miała doskonale konie dzięki wizji i oddaniu ludzi zajmujących się tymi zwierzętami. *Piechur* został wyhodowany przez Andrzeja Krzyształowicza, dyrektora SK Janów Podlaski.

Mam świetne wspomnienia z moich trzydziestu kilku podróży do Polski, które odbyłem w ciągu tych wszystkich lat. Poznałem fantastycznych ludzi i zyskałem cudownych przyjaciół. Piechur był ucieleszeniem ich wizji i pracy, był wyjątkowym koniem wyścigowym i pokazowym".

Urszula Białobok

Główny Specjalista ds. Hodowli Koni
w SK Michałów od 1969 roku.

„Wielka hodowla” polega na wielkich pomysłach i ich szybkiej realizacji....

Dyrektor Ignacy Jaworowski wierzył w swoje kłacze, natomiast rzadko używał ogierów własnej hodowli. Główną „Mekką” ogierów był Janów Podlaski i stamtąd przychodziły do Michałowa ogiery czołowe. Szeł lubił podróżować, często wyjeżdżał sędziawać lub odwiedzać hodowle koni arabskich na świecie. Po każdym wyjeździe opowiadał, co widział i co Go zainteresowało. Po-kłosiem tych wypraw były sprowadzane do Michałowa ogiery: z Tierska (ZSRR) – *Namiet i Magnit* (1974), *Tallin* i *Pesennik* (1985), z Anglii – *Burkan* (1976r), z Szwecji – *Probatt* (1980), z Niemiec – *Gadir* (1989), z USA – *Grandorr* (1991) i *Monogramm* (1993). W 1996 roku sprowadzono do SK Michałów po raz pierwszy nasienie mrożone ogiera *Sanadik El Shaklan* z USA, które rozpoczęło nową ere w rozrodzie koni w Polsce.

Dyrektor Ignacy Jaworowski przyjaźnił się z Xavierem Moreau i Jego matką panią

of Poland's most outstanding chief sire of today, *Ekstern* (by *Monogramm* (US)), Triple Crown winner of the All Nations Cup, European and World Championships. And although *Piechur* did not leave a son in Poland, he has made a permanent mark on Polish breeding through his grandson.

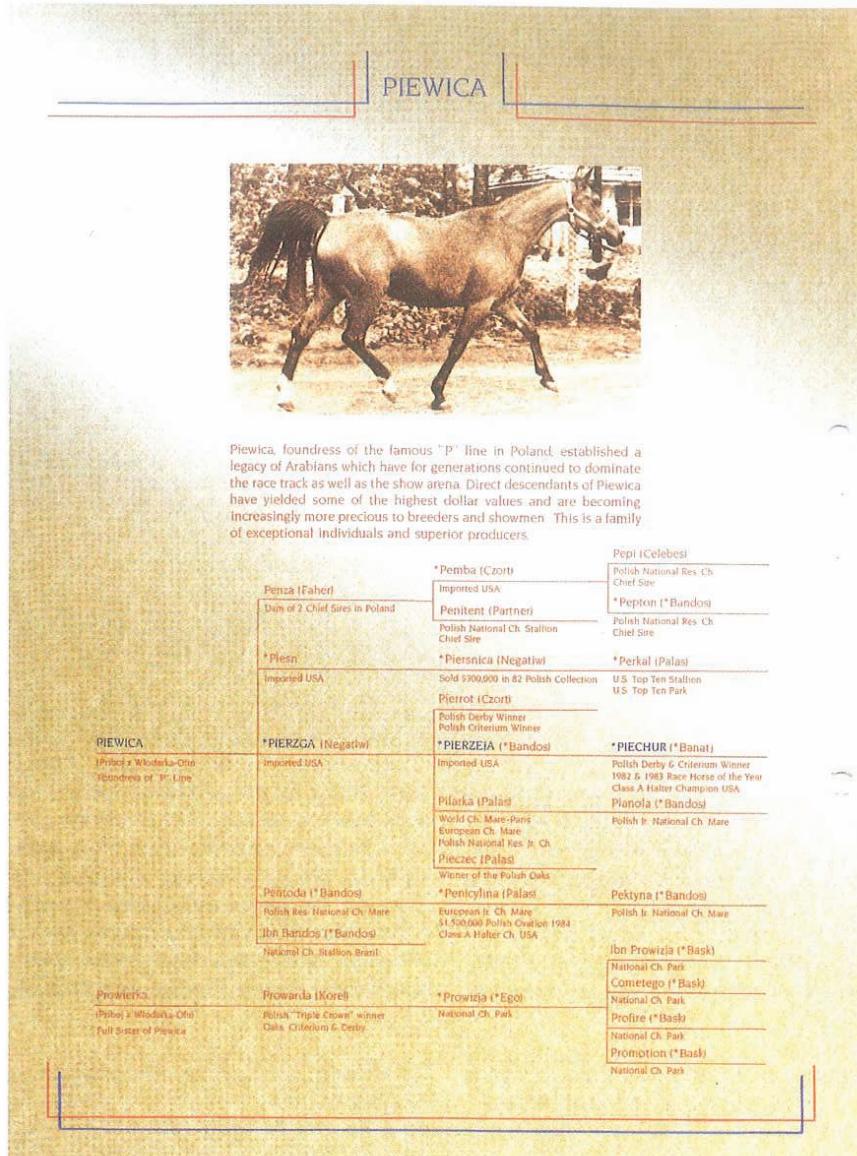
The final part of *Piechur*'s life journey was a special place, a true equine paradise – Halsdon Arabians of Shirley and Charlie Watts. Shirley, delighted by *Piechur*'s get in Michałów, purchased him in 1991. He spent 22 years under her care, surrounded by love and respect.

Here's what those that were especially close to Piechur have to say about him:

Xavier Moreau

„There are very few horses for a horseman, who will change his life forever. The stallion *Piechur* did that for my family and me.

I first saw Piechur one morning on the racetrack in Warsaw in 1983, with the great Wiking (*Etap – Wilma* by Pietuszok (RU)), bred by Janów Podlaski Stud, too and the very popular Deficyt (*Algomej – Dewiza* by Negatiw (RU)) bred by Michałów Stud. They were all in the Silent Sale that year. I was taken by Piechur's combination of type, confirmation, and athletics proven



by his exceptional race record. He raced twelve times, won eleven times, once second, winning the most important stakes races in Poland, including the Derby and the Criterium.

My parents in law at the time, JW and Catherine Weatherford were in Poland for their first time to visit the stud farms, see the horse show, and the auction. Having been involved with Polish horses for many years before with my family in France, "Haras De Raynes" we had multiple national and international champions there. We also owned at one time, *Piewica* (RU) (*Priboj* (RU) – *Włodarka* by *Ofir*), the foundation mare for the famous "P" line in Poland. From these successes, I convinced my in-

My father in law thought it was funny to send a telex to his daughter, Sharon just

For his first year, *Piechur* bred over seventy mares, being the driving force for the growth of the farm. He became an US National Top Ten Stallion in 1986, shown by the great showman and individual, Jerry Sindt, who showed *Penicylina* (*Palas* (RU) – *Pentoda* by *Bandos*) bred by Janów.

Podlaski Stud, the US National Champion Mare that year from the "P" line too.

In 1987 Mr. Ignacy Jaworowski, the director of Michałów Stud at that time, leased *Piechur* who bred sixty four of his best mares in 1988. For the lease, we got to take ownership of the beautiful *Gildia* (*El Paso – Gilza by Espartero*).

We met Charlie and Shirley Watts in a little café restaurant on the way to Janow Podlaski. After much conversation, they were impressed by *Piechur*'s foals at Michalow Stud. Shirley decided to come to Texas to see him. After seeing him she wanted to buy him.

I was very fond of *Piechur*, spending a lot of time with him. He was a very smart and sweet horse. I traveled with him, going to Poland and back. I also traveled to England with him to the Watt's Stud Farm. We had a wonderful time in Devon at Charlie and Shirley's home.

Also, because of him I went to see The Rolling Stones in concert (front row seats). A few of us including, Audrey Fisher, spent quite a bit of time with the band before



Moreau-Sipiere, jeszcze we Francji. Szefowi bardo podobał się kryjący w tej stadtinie *Arbor* (*Doktryner – Arba po Comet*) hod. SK Janów Podlaski, prowadzone były nawet rozmowy na temat jego dzierżawy. Później Xavier przeniósł się do USA i szczęśliwy traf zrządził, że związał się ze stadtiną Weatherford Farms i został jej menadżerem.

they went on stage. It was a dream comes true for me, being a fan since my youth.

Piechur was the epitome of what an Arabian horse should be. He had the combination of all qualities, which is very rare. Versatility could have been his second name.

I have had the incredible opportunity and privilege of being around four generations of the "P" family. Owning *Piewica* in France and *Pierzaja* the dam of *Piechur* in Texas and boarded *Pierzga* by *Negatiw* his grandmother also in Texas. Our lives changed when we got *Piechur* and incredibly again when he went to the Watt's, where he achieved in Europe, great successes with their knowledge and guidance. He couldn't have had a better place to live and spend the rest of his long life. The Watt's having a passion and incredible kindness for animals.

Poland has always had great horses because of the vision and dedication of the horsemen there. *Piechur* was bred by Mr. Andrzej Krzyształowicz, director of Janow Podlaski Stud.

I have great memories from my thirty something trips to Poland over the years, met great people and friends. *Piechur* was

Znając dobrze polską hodowlę doradził właścicielom kupno *Piechura*. Nie użyty w Polsce (w Janowie krył w tym czasie inny syn *Banata* – *Gabaryt* od *Gambia* po *Bandos*), *Piechur* został sprzedany. Dyrektor Jaworowski wpadł na pomysł dzierżawy *Piechura*. Negocjacje zostały zakończone sukcesem i *Piechur* przybył do Michałowa

their vision, work, and an exceptional race and show horse."

Urszula Białobok

Breeding manager at Michałów State Stud since 1969.

"Great breeding" is about great ideas and their fast realization...

Director Ignacy Jaworowski believed in his mares, but rarely used stallions of his own breeding. The main stallion "Mecca" was Janów Podlaski and it was from there that chief sires came to Michałów. The boss liked to travel. He made many journeys as a judge or to visit Arabian studs all over the world. Upon returning from his travels he told us what he saw and what stirred his interest. The aftermath of these journeys were the following stallions imported to Michałów: from Tersk (USSR) – *Namiet* and *Magnit* (1974), *Tallin* and *Pesennik* (1985), from the UK – *Burkan* (1976), from Sweden – *Probat* (1980), from Germany – *Gadir* (1989), from the US – *Grandorr* (1991) and *Monogramm* (1993). 1996 marked the first time that frozen semen was used in Michałów, of *Sanadik El Shaklan*, which began a new era in horse reproduction in Poland.

Director Ignacy Jaworowski was friends with Xavier Moreau and his mother, Mrs. Moreau-Sipiere, while the family still lived

dn. 11.12.1987 r., gdzie przebywał do dnia 28.06.1988 roku.

Pokrył 64 klacz, zażrebił 62 – % źrebości 96,6 (klaczki były inseminowane świeżym nasieniem). Urodziło się 24 ogiery i 26 klaczek.

Z ogierów: *Kronos* od *Kabala* po *Palas* (RU) został sprzedany do PSO Łąck, a gniady *Arlet* od *Arteria* po *Probat* (SE) został wyeksportowany do Maroka, kupił go dr A. Sedrati. *Arlet* odniósł w Maroku sukcesy zarówno na wyścigach jak i w hodowli. *Arlet* niezłe biegał, był w treningu u Mieczysława Melnickiego w latach 1992- 1993, biegał 16 x, wygrał 8 x, N. Janowa, Michałowa, Embargo, Comeata i Skowronka.

Piechur był zdecydowanie ojcem klaczy (w kolejności urodzenia): *Egonda* od *Emfaza*, *Ekologia* od *Emigracja*, *Ernestyna* od *Erwina*, *Espinoza* od *Esperanca*, *Gwarancja* od *Gizela*, *Wybranka* od *Wilejka*, *Estetyka* od *Estancia*, *Fortalicja* od *Flota*, *Zaleta* od *Zula*, *Gawęda* od *Głownia*, *Generacja* od *Geneza*, *Frygia* od *Furora*, *Freja* od *Frejlini*, *Premiera* od *Premia*, *Epifora* od *Etylina*, *Dominika* od *Damieta*, *Morwa* od *Marża*, *Eltra* od *Elana*, *Werda* od *Wendeta*, *Erotyna* od *Erotyka*, *Dziwożona* od *Dębówka*, *Gencjana* od *Getyngi*, *Delbana* od *Dewiza*, *Plaża* od *Plisa*, *Pobudka* od *Pikieta* i *Ewoluta* od *Erudycaja*. 20 z tych klaczy wyjechało w świat; zostały sprzedane do Niemiec, Belgii, Holandii, Hiszpanii, Włoch, Szwecji Wlk. Brytanii, Maroka, Dubaju, USA i Brazylii; 4 zmieni-

in France. The boss had a liking for one of their chief sires, *Arbor* (*Doktryner – Arba* *Comet*) bred by Janów Podlaski. There were even negotiations on the stallion's possible lease. Later Xavier moved to the US and luck had it that he became involved with Weatherford Farms and became their manager. Knowing a lot about Polish breeding he advised the stud's owners to purchase *Piechur*. He was sold without being used in Poland (at the time another *Banat* son was used in Janów – *Gabaryt* out of *Gambia/Bandos*). Director Jaworowski decided to lease *Piechur*. The negotiations ended successfully and *Piechur* arrived at Michałów on December 11th, 1987 and stayed until June 28th, 1988.

He covered 64 mares, out of which 62 were in foal, giving him an in-foal percentage of 96,6. This resulted in 24 colts and 26 fillies born.

When it comes to stallions, *Kronos* (out of *Kabala/Palas* (RU)) was sold to Łąck Stallion Depot, while the bay *Arlet* (out of *Arteria/Probat* (SE)) was purchased by Dr. A. Sedrati and exported to Morocco, where he was very successful both at the racetrack and in breeding.

Arlet was quite a good racer. Trained by Mieczysław Melnicki during 1992-1993 he raced 16 times, winning 8, including Janów Podlaski (Arabian Produce) St., Michałów St., Embargo St., Comet St. and Skowronek St.

ły właściciela w Polsce; do dzisiaj w stadninie rezyduje *Ernestyna*, która zostanie z nami na zawsze.

Piechur – rosły, 155 cm wzrostu, urodzony, z dobrą górą, prawidłowy na spodzie, szyja o ładnym rysunku, harmonijnie związana z głową, trochę krótka. Głowa sucha, z ładnymi ciemnymi oczami, wyraźnym ganaszem, trochę dłuża w części pyskowej. Owłosienie bardzo delikatne, szczególnie ogon. Dobrze się ruszający, charyzmatyczny, robiący bardzo dobre wrażenie na tzw. „pierwszy rzut.” Łagodny, mili w obsłudze, przyjacielski. Cieszyliśmy się nim krótko, bo po pół roku wrócił do USA. Wiadomość, że trafił do Shirley Watts, bardzo nas ucieszyła, bo miejsce charyzmatyczne, a i koniom jest tam bardzo dobrze. *Piechura* zawsze będziemy nosić w naszych sercach.”

Shirley Watts

Rozmowa z Shirley Watts odbyła się podczas Czempionatu Świata w Paryżu, w grudniu 2012 roku.

IZ: Proszę przyjąć nasze najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci *Piechura*, niezwyklego ogiera, który osiągnął międzynarodową sławę. Wiem, że był dla Pani niezwykle ważny. Proszę nam opowiedzieć kim dla Pani był *Piechur* i co Panią z nim łączyło.

SW: Znaczył dla mnie bardzo wiele. Był niezwykle łagodny... Był moim przy-

jacielem i jestem przekonana, że kochał mnie tak samo jak ja jego. *Piechur* był wyjątkowym koniem z wielu powodów. Bez dwóch zdań był przepięknym ogierem i doskonałym rozródniakiem. Ale dla mnie był gwiazdą również „prywatnie” – odwiedzałam go codziennie, a on witał mnie serdecznie. Pozwalał mi wejść do swojego boksu i fizycznie okazywał swoją radość na mój widok – opierał o mnie swoją głowę i delikatnie pocierał nosem. Zachowywał się w tych momentach bardziej jak klacz niż jak ogier. Ale *Piechur* był tak męski, że mógł sobie pozwolić na takie zachowanie, nie musiał nikomu niczego udowadniać. Wyczuwało się w nim siłę, niesamowity szacunek do ludzi i do mnie, jak również czułość. Właśnie tego brakuje mi najbardziej, tego wzajemnego zaufania i miłości. Gdy goście zwiedzali stajnię, *Piechur* był wobec nich bardzo uprzejmy, choć niezbyt zdowolony z ich obecności. Wycofywał się na tylu swojego boksu i czekał, cały czas oglądając się, czy już sobie poszli. Podchodził do mnie dopiero wtedy, gdy upewnił się, że odwiedzający opuścili już stajnię. Gdy był młodszy, regularnie go dosiadałam. Często drażnił się ze mną. Sprawiał wrażenie, że to ja tu rządę, w związku z czym mnie wydawało się, że jestem świętym jeźdźcem. Później dowiedziałam się, że on wcale nie wykonywał moich poleceń. Robił to co chciał, ale w taki sposób, bym miała wrażenie, że jest posłuszny. Pamiętam, że gdy do-

ŁĄCZY NAS PASJA

Łączy nas pasja, którą jest miłość do koni. Możesz ją z nami dzielić zasilając szeregi naszej szkoły – Technikum Hodowli Koni w Janowie Podlaskim. Potrzebuję kontaktu z tymi mądrymi i pięknymi zwierzętami zaspokoisz na zajęciach praktycznych w znanej w Polsce jak i na świecie Stadninie Koni Janów Podlaski. To tu poznasz tajniki hodowli i nauczysz się jeździć konno. Zdobędziesz wiedzę i doświadczenie, które pozwolą Ci znaleźć interesującą pracę. W naszej szkole od dwóch lat mamy 100% zdawalność egzaminu zawodowego, co świadczy o wysokim poziomie kształcenia. Możesz nas oglądać na licznych pokazach hodowlanych, na zawodach, w kadrzu, – gdzie z ogromną przyjemnością prezentujemy swoje umiejętności jeźzieckie.

Informacje o szkole:

www.zsjp.janowpodlaski.net

e-mail:

sekretariat@zsjp.janowpodlaski.net

Piechur was definitely a sire of mares, in chronological order: *Egonda* out of *Emfaza*, *Ekologia* out of *Emigracja*, *Ernestyna* out of *Erwina*, *Espinoza* out of *Esperanca*, *Gwarancja* out of *Gizela*, *Wybranka* out of *Wilejka*, *Estetyka* out of *Estancia*, *Fortalicja* out of *Flota*, *Zaleta* out of *Zula*, *Gawęda* out of *Głownia*, *Generacja* out of *Geneza*, *Frygia* out of *Furora*, *Freja* out of *Frejolina*, *Premiera* out of *Premia*, *Epifora* out of *Etylina*, *Dominika* out of *Damieta*, *Morwa* out of *Marża*, *Eltra* out of *Elana*, *Werda* out of *Wendeta*, *Erotyna* out of *Erotyka*, *Dziwożona* out of *Dębówka*, *Gencjana* out of *Getynga*, *Delbana* out of *Dewiza*, *Plaża* out of *Plisa*, *Pobudka* out of *Pikieta* and *Ewoluta* out of *Erudycja*. 20 of this mares have gone abroad, they have been sold to the following countries Germany, Belgium, Holland, Spain, Italy, Sweden, Great Britain, Morocco, Dubai, USA and Brazil, 4 have been changed the owner in Poland; residing with us at the stud today is *Ernestyna*, which will remain with us forever “

Piechur – robust, measuring 155 cm in the withers, handsome, with a good topline, with correct legs, a nicely shaped neck harmoniously connected with the head, albeit a bit short. A dry head with pretty dark eyes, a distinct throatlatch, slightly long. Very delicate hair, especially the tail. A good mover, full of charisma, making a very good first impression. Kind,

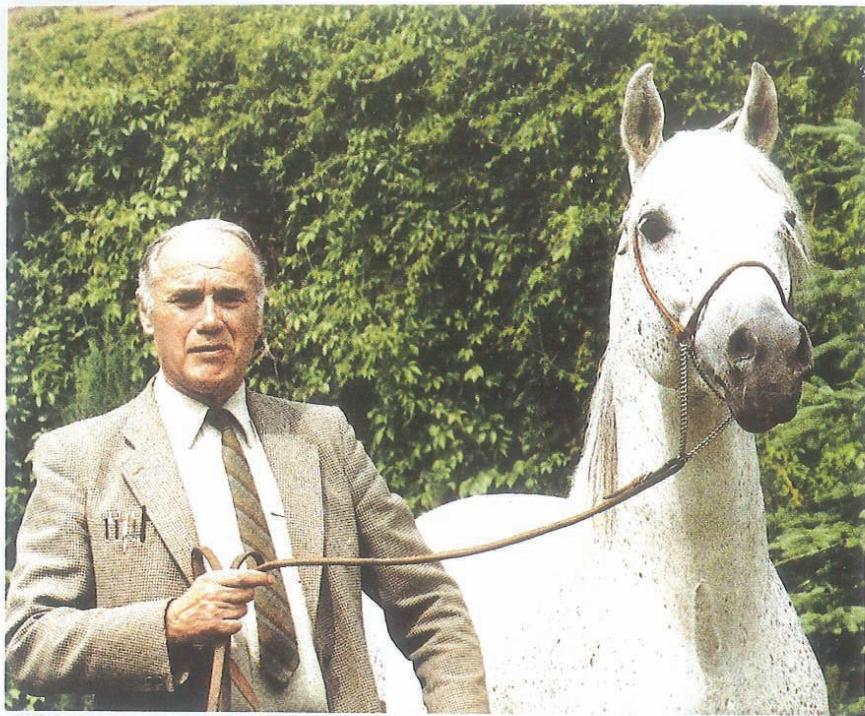
Shirley Watts

ARABY Magazine spoke to Shirley Watts during the World Championships in Paris in December 2012.

IZ: Shirley, we all are very sorry, please accept our sorrow and regrets because of *Piechur*, the famous international horse who passed away. I know that he was a very important horse to you. Could you tell us what he meant to you, what your relationship with this horse was like.

SW: Well, of course he meant a great deal to me. He was very kind... he was a friend and I do feel that he loved me as much as I loved him. He was special in many ways. Of course, he was a wonderful stallion and a wonderful sire, that goes without saying. But on a personal side I saw him every day and he welcomed me. He welcomed me into his stable and he showed his pleasure in seeing me in a physical way – he would hold his head against me and





siadał go po raz pierwszy, byłam lekko zdenerwowana, ponieważ zazwyczaj nie jeździłam na ogierach. Jednak natychmiast poczułam między nami wyjątkową więź. Miałam wrażenie, że on próbuje mnie wyczuć, wyczuć jakim jestem człowiekiem. Nagle poczułam, że ogarnia mnie poczucie spokoju. Czułam, że zostałam przez niego zaakceptowana

i że oddaje się pod moją opiekę. Później wielokrotnie wyczuwałam ten jego sposób komunikowania się ze mną. Gdy odwiedzałam go na pastwisku, momentalnie do mnie przybiegał. Ale jeśli miałam towarzystwo to odwracał się, odchodził w odległy kąt i obserwował, zdając się mówić „mówiłem ci, żebyś nikogo nie przyprowadzała. Bądź sam na sam ze

he would nuzzle me, more like a mare really than a stallion in that way, but I just felt that because he was so masculine he didn't have to prove it, he didn't have to show it. He had this contained strength, this incredible respect for people and respect for me, but also love. That's what I miss most about him, this relationship of mutual trust and affection. When we had visitors he would welcome me and he'd be very respectful and polite to visitors, but he didn't want them there. He would retreat into the back of his stable and wait there, all the time looking around to see if they had gone. And then and only then would he come over to me. And as you know, when he was younger I used to ride him. He would tease me a lot, because he would pretend he was working for me and I thought I was beginning to be a good rider on him. And then I was told that he wasn't working for me at all, he was just doing what he wanted, but he made me feel that he was being obedient. And the first time that I got on him I was a little bit nervous, because I hadn't ridden many stallions before. And I felt that thing that you sometimes feel with a horse that you're close to – a feeling came up from him to me, and it was as though he was trying to work out what I was like as a person. And then I got this incredible feeling of peace, because I could literally feel him telling me "yes, look after me" and he approved

of me. And I had many such experiences with him like that. And even when I went out to see him in the field he would come to me, but if he saw somebody else with me he would turn, canter away and stand there watching as if saying "I told you not to bring visitors. Just be with me". But he looked after me in every way and there are so many things I want to say about him, but I find myself unable to, because it's such an emotional subject for me.

On the last day of his life I spent the whole morning with him, standing with him in his little paddock. It was sunny, so we stood in the sun and swallows were getting ready to leave to go a warmer place. He stood watching them and I watched them and this went on for several hours. Every now and again he would lean against me, lean his head against me and keep it there, against my face. And then he would explore my face, my mouth with his muzzle and he would do these funny little movements, like grooming. It was so close and he'd never done that before and then he would look at me and sigh and go back into his reverie, his little dream or something. It's easy to say "oh, he knew the end was coming", because it's an easy thing to say, but maybe he did, I don't know, maybe he did. But he showed me how happy he was to be with me. And I was with him right until the end and when he went down

mną". Muszę powiedzieć, że on również opiekował się mną. Jest tyle rzeczy, które chciałabym o nim opowiedzieć, ale nie jestem w stanie, ponieważ jest to dla mnie bardzo delikatny temat wzbudzający silne emocje.

Ostatni dzień jego życia spędziliśmy razem na jego małym wybiegu. Świeciło słońce, wokół nas krążyły jaskółki, przygotowując się do odlotu. *Piechur* stał i przyglądał się im, ja również. Staliśmy tak parę godzin. Co jakiś czas opierał o mnie swoją głowę, dotykając nosem mojej twarzy. Następnie wykonywał śmieszne ruchy wargami – skubiał mnie tak jak klacz skubie swoje źrebię. Nigdy wcześniej tego nie robił. Po czym spoglądał na mnie, wzrywał i ponownie odpływał w swój tajemniczy świat, swój własny sen. Łatwo jest powiedzieć, że przeczuwał koniec, ponieważ mówił to teraz z perspektywy czasu. Ale może faktycznie go przeczuwał. Na pewno okazał mi, że jest szczęśliwy w moim towarzystwie. Byłam z nim do samego końca, gdy osunął się na ziemię. Nawet wtedy emanował spokojem i gracją. Położyłam się obok niego, kładąc głowę na jego szyi. Byłam przy nim, gdy odszedł na zawsze.

IZ: To bardzo piękne i wzruszające pożegnanie. Dziękuję, że podzieliła się Paną z nami tym wspomnieniem.

SW: Dlatego tak trudno jest mi o nim pisać, ponieważ te wspomnienia są wciąż bardzo żywe.

he was just so quiet and graceful even then. He lay there and I managed to lie next to him with my head on his neck, so I was with him when he left us.

IZ: I think there's nothing more to say, thank you for sharing this with us.

SW: That's why it's hard for me to write about him, because it's so emotional.

IZ: How many years was he with you?

SW: 22 years.

IZ: Because I'd like to introduce the readers to his story, starting back from his birth place at Janów Podlaski Stud, could you please tell us something about your beginnings with *Piechur*?

SW: Yes, this is something interesting. I believe that it was the first time that we visited Michałów, that we went into one of the barns and there were two lines of foals, each one was a *Piechur* foal. So that was my first introduction to *Piechur*. Then of course, the following year and the year after I watched his beautiful daughters at the shows. I'd never seen him before, but I was already fascinated by who this horse could be. So I went to the US to visit Weatherford Farms. Xavier Moreau was happy to show *Piechur* to me. We stood there and waited and all of a sudden from around the corner of the barn with this incredible shrieking and whinnying *Piechur* came out as if he was on a parade. He was trotting with his tail up and I said I have to have him (laughter).

Iz: Ile lat *Piechur* spędził z Panią?

SW: Dwadzieścia dwa lata.

Iz: Chciałabym przedstawić naszym czytelnikom możliwie pełną historię *Piechura*. Czy może Pani opowiedzieć nam o początkach tej „znajomości”?

SW: Tak, to bardzo ciekawe. Podczas jednej z pierwszych wizyt w Michałowie weszczyliśmy do stajni, gdzie wzduż obu ścian stali żrebięta, każde z nich po *Piechurze*. To była moja pierwsza styczność z tym ogierem. W następnych latach oglądałam jego piękne córki na pokazach. Nigdy wcześniej go nie widziałam, a już byłam nim zafascynowana i musiałam się dowiedzieć, co to jest za koń. Wybrałam się więc do Stanów Zjednoczonych odwiedzić Weatherford Farms. Xavier Moreau z radością pokażał mi *Piechura*. Czekaliśmy na padoku, a wtem zza rogu stajni usłyszeliśmy rżenie i nagle pojawił się główny bohater. Wypadł kłusem z wysoko odsadzonym ogonem, jakby był na pokazie. Powiedziałam wtedy, że muszę go mieć (śmiech).

Ciekawostką jest to, że w tym samym czasie otrzymałam propozycję zakupu ogiera *Padrons Psyche*. Odmówiłam argumentując, że dla mnie istnieje tylko jeden koń. I faktycznie istniał tylko on – był władca stajni i panem mojego serca.

Iz: Chętnie dowiem się więcej o tej „amerykańskiej przygodzie” od Xaviera Moreau, którego znam jeszcze z Francji, by uzupełnić historię tego fenomenalnego

ogiera. Wiem, że państwo Moreau bardzo go kochali.

SW: Tak, po śmierci *Piechura* otrzymałam list od żony Xaviera. Napisała, że darzyła tego konia wielkim uczuciem, że nadal mają jego wielkie zdjęcie w swoim domu i że żadnego ogiera nie kochała bardziej niż jego. Wspominała *Piechura* jako bardzo inteligentnego, łagodnego i wrażliwego – zresztą ja sama odkryłam, że wrażliwość była jego silną cechą – i że na zawsze pozostanie jej ukochanym koniem. To był bardzo piękny list i bardzo prawdziwy. Kiedy *Piechur* przyjechał do nas, rozpoczął karierę ogiera czołowego. Gdy zaczął się starzeć, do naszej stajni zawitały nowe, młodsze ogiery i *Piechur* poczuł się pominięty. Obserwował inne ogiery zmierzające w kierunku manevru, gdzie oddawały skoki. Pewnego dnia minęłam jego boks i byłam zdziwiona, że stoi z głową wcisniętą w kąt. Wiedziałam, że coś jest nie tak. Choć nic nie zostało zmienione w jego codziennej obsłudze, wyraźnie nie czuł się dobrze. Dlatego też przeniosłam go do siebie, na swój mały wybieg, gdzie stoją starsze klaczki i niektóre wałachy. W nowym miejscu natychmiast doszedł do siebie, jakby czuł że to jego miejsce, a wałachy i klaczki należą do jego haremu. Był szczęśliwy.

Iz: Cała jego rodzina, tak jak i on sam, to osobniki z silną osobowością. Zarówno ród męski, przez *Banatę*, jak i linia żeńska, znana jako linia P, były i wciąż są znane jako „charakterne”. To bardzo wrażliwe ko-

nie i trzeba posiadać nie lada wyczucie, by właściwie się nimi zajmować.

SW: Dokładnie. Właśnie tego nauczylam się przejmując kierownictwo nad stajnami w Halsdon i prowadząc stadninę. Sprawiało mi to wielką przyjemność. Zaczęłam opiekować się ogierami i odkryłam, że wymagały więcej czułości i wrażliwości niż otrzymywały. Bardzo często jest tak, że mężczyźni traktują zajmowanie się ogierem jak konfrontację, próbę sił. Z *Piechurem* co prawda nie było tego problemu, ale był wyraźnie smutny i wyciszony. Jednak po zmianie miejsca humor mu powrócił i widać było, że znalazł swoje miejsce. Było ono zaledwie jedną milę dalej, ale dla niego był to inny świat, któremu w pełni przewodził.

Uwielbiał pokazy i prezentacje przed szeroką publicznością. Na pokazie w Blömmersdorf, gdzie zdobył tytuł czempiona, otrzymał gromkie brawa za swój klus. W pewnym momencie dokonał małej zmiany, mianowicie zaczął wyrzucać ku górze czubki kopyt. Tłum oszałał. Od tego momentu już zawsze poruszał się w ten sposób przed publicznością.

Iz: Tak jak wszystkie konie wywodzące się z tej linii, one po prostu uwielbiają się pokazywać i mają niesamowitą osobowość. Dlatego odnoszą tak wielkie sukcesy. Przykładów nie trzeba daleko szukać, spójrzmy chociażby na *Pianissimę* czy *Pinge*.

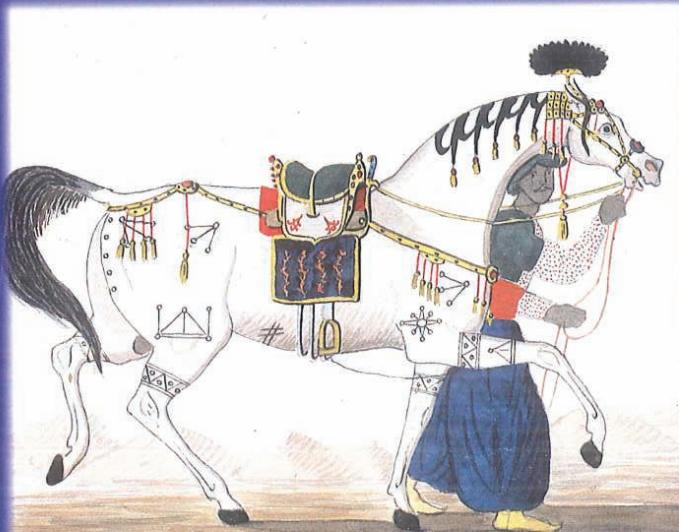
SW: Tak, są wspaniałe.

Iz: Dziękuję serdecznie".

POLSKI ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI ARABSKICH



POLISH ARABIAN HORSE BREEDERS SOCIETY



DORADZTWO, OCENA, KONSULTACJA

DOKUMENTACJA HODOWLANA

ORGANIZACJA POKAZÓW,
SEMINARIÓW I SZKOLEŃ

BREEDING, EVALUATION & CONSULTATION

DOCUMENTATION

JUDGING

SHOWS, SEMINARS & CLINICS

Stadnina Koni, 21-505 Janów Podlaski, tel. (+48) 83 341 30 09, fax (+48) 83 341 33 60, e-mail: office@pzhka.arabians.pl



But the strange thing was, that I was also offered at the same time the stallion *Padrons Psyche*. And I said "no, no, there's only one horse for me". And then he always was, he was the king of the barn and the king of my heart.

Iz: I will gladly find out more about this „American adventure” from Xavier Moreau, whom I know still from France, to complete the story about this phenomenal stallion. I know that the Moreaus loved him very much.

SW: Yes, I had a letter from Xavier's wife, Mrs. Moreau, after *Piechur* died and she said she had loved him so much that she still had a big picture of him in her house and she said she had never loved a stallion more. He was so intelligent, kind and very sensitive which is what I myself found about him, amazingly sensitive and that he would always be the horse she had loved most. It was a really nice letter and it was also truthful about him. Then of course he came to us and started the stud journeys and then as he began to grow old we had new stal-

lions, younger stallions and *Piechur* felt overlooked. He would watch other stallions go to the cover room. One day I went past and I said "why is his head in the corner?" and I knew there was something wrong. And my staff said that there was nothing different in his treatment, but I knew what was wrong, so I brought him down to my own yard, where I keep the old mares and some geldings. He came down and recovered and seemed to say "well, this is my yard", because he had a couple of geldings and a couple of the old mares as his harem. He never looked back. He was happy.

Iz: All his line, as he himself, were very sensitive horses and one had to know how to take care of them.. Both his sire line through *Banat* and his dam family, the P line, they were and still are quite a character.

SW: Exactly, and that's one of the things I really learned and liked to do, once I was in charge of the stables and ran and taught myself at Halsdon. I started to care for the stallions. And I found that they needed more careful handling than they'd been

having, because I find that a lot of men treat it as a confrontation with the stallion. *Piechur* didn't that of course, but he was upset and he was wasting away in fact. But after the change he came back and he knew that he was in a good place again. He was only a mile down the lane, but there he was, in charge of his own.

And he loved shows, he loved to show. One day we saw him in the ring when he was champion at Blömmersrod. He was trotting and the crowd were applauding. He then started to move differently and he started to flick his toes and the crowd went wild and he never stopped doing that afterwards, he always flicked his toes for the crowd.

Iz: Like all the horses coming out of that line, they love to show up and have incredible personality. That's why they are so successful in the show ring. The examples are not far away, enough to mention *Pianissima* or *Pinga*.

SW: Oh, they are wonderful.

Iz: Thank you very much, Shirley.